

Toruń, dn. 14.09.2023 r.

Ks. prof. dr hab. Dariusz Kotecki

Katedra Teologii Historycznej

Wydział Teologiczny

UMK Toruń

dkotecki@umk.pl

Recenzja rozprawy doktorskiej ks. mgra lic. Rafała Bogackiego pt. *Alberta Vanhoye koncepcja struktury literackiej Listu do Hebrajczyków i jej recepcja w latach 1964-1976*, napisanej pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Artura Maliny, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Wydział Teologiczny, Instytut Nauk Teologicznych, 2023, s. 316.

Recenzja zawierać będzie ocenę tematu i problemu badawczego, ocenę formalną i merytoryczną oraz podsumowanie.

1. Ocena tematu i problemu badawczego rozprawy

Albert Vanhoye należał do najwybitniejszych egzegetów katolickich XX i XXI w. Jego nazwisko pozostanie nierozzerwalnie związane przede wszystkim z Listem do Hebrajczyków i jego strukturą. Oczywiście w swojej pracy naukowej zajmował się także innymi zagadnieniami biblijnymi (między innymi charyzmatami), jak i innymi księgami (przede wszystkim z *Corpus Paulinum*), ale jego wpływ na studia nad strukturą Listu do Hebrajczyków jest nie do podważenia, chociaż jego rozprawa doktorska poświęcona strukturze tego listu, obroniona w 1961 r. i wydana w 1963 r., nie została przyjęta jednoznacznie pozytywnie przez środowisko egzegetów. Kto poznał A. Vanhoye jako wykładowcę (miałem osobiście szczęście uczestniczyć w trzech jego wykładach i składać przed nim egzaminy) ten wie doskonale, że charakteryzowała go ogromna wiedza, ale przede wszystkim wierność tekstowi biblijnemu. Często można było usłyszeć od niego komentarz do nowych propozycji rozwiązań zagadek egzegetycznych: „Interesujące, ale tekst tego nie mówi”. Wierność tekstowi, jest jedną z kluczowych kwestii, aby przyjąć zaproponowaną przez niego strukturę Hbr. Strukturą tego listu zajmowali się zarówno starożytni i średniowieczni pisarze chrześcijańscy, egzegeci

nowożytni i współcześni. Mnogość propozycji jest przeogromna. Co zatem sprawiło, że struktura zaproponowana przez flamandzkiego egzegetę jest wyjątkowa? Wydaje się, że Vanhoye - jak żaden inny egzegeta go poprzedzający w badaniach struktury Hbr - uwzględnił wiele kryteriów literackich (zapowiedź tematu, słowa haczyki, gatunek, charakterystyczna terminologia, inkluzje), których jednoczesne zastosowanie, pozwoliło mu na wyodrębnienie w Hbr struktury koncentrycznej i wskazać na wiodące tematy teologiczne. Oparcie się w badaniach na wielu kryteriach równocześnie dało wyniki najbardziej prawdopodobne, co do struktury tego listu. Praca Vanhoye wywołała interesującą dyskusję w środowisku egzegetów. W tę dyskusję włączył się również sam autor, z jednej strony broniąc swoich założeń metodologicznych, z drugiej zaś przyjmując propozycje, które wydały mu się słuszne, co spowodowało, że w drugim wydaniu swojego doktoratu z 1976 roku dokonał pewnej rewizji struktury, przynajmniej w kwestiach szczegółowych. Na tak zarysowanym tle temat rozprawy doktorskiej ks. Rafała Bogackiego wydaje się bardzo ciekawy.

Sam autor dysertacji już we wstępie zadaje pewne pytania: „Czym propozycja A. Vanhoye wyróżniała się na tle schematów zaproponowanych przez innych egzegetów do połowy XX wieku? Jakie reakcje wywołała publikacja doktoratu wśród badaczy zajmujących się Listem do Hebrajczyków? Czym charakteryzowała się prowadzona przez kilkanaście lat dyskusja? W jaki sposób A. Vanhoye odniósł się do wysuniętych zarzutów?” (s. 10). Te pytania, na które czytelnik znajdzie odpowiedzi w pracy, są znakomitym wprowadzeniem do określenia przez doktoranta problematyki badawczej. W centrum jego zainteresowania stoi odpowiedź na pytanie o wpływ dyskusji wywołanej publikacją rozprawy „La structure littéraire de l'Épître aux Hébreux”: „na badania struktury literackiej Listu do Hebrajczyków kontynuowane przez A. Vanhoye” (s. 10). Aby osiągnąć zamierzony cel doktorant – w mojej ocenie słusznie – zaproponował pewnego rodzaju uszczegółowienia zagadnień badawczych: 1) zbadanie kontekstu historycznego w jakim pojawiła się propozycja struktury do Hbr autorstwa Vanhoye; 2) zbadanie recepcji zaprezentowanej struktury; 3) dyskusja nad recepcją i modyfikacją struktury zaaprobowanej przez Vanhoye.

Na samym początku należy podkreślić, że doktorant wszystkie postawione sobie cele wypełnił. Pozostaje pytanie, czy recenzowana rozprawa doktorska charakteryzuje się pewnym novum? Na to pytanie należy odpowiedzieć pozytywnie. Nikt bowiem – według mojego stanu wiedzy – nie zainteresował się szczegółowo pracą A. Vanhoye i jej recepcji w komentarzach i wydaniach Biblii, co czyni bardzo szczegółowo doktorant. Pozostaje pytanie, czy takiego rodzaju rozprawa doktorska jest potrzebna? Odpowiedź jest ze wszystkich stron pozytywna.

Jest ona rozprawą z zakresu historii egzegezy, w której pojawiały się i wciąż pojawiają się prace stawiające kamienie milowe w egzegezie. Zarówno ich omówienie, ocena oraz przedstawienie ich recepcji w historii egzegezy jest niezwykle potrzebne.

2. Ocena merytoryczna i formalna

Przystępując do czytania rozprawy miałem pewne obawy. Sam tytuł mógłby sugerować, że czytelnik otrzyma nic innego jak suche omówienie koncepcji struktury Hbr zaproponowanej przez Vanhoye i jej recepcji od wydania pierwszego do drugiego. Nic bardziej mylącego. Otrzymujemy bowiem pracę z zakresu historii egzegezy niezwykle krytyczną, samodzielną, dojrzałą, wprowadzającą czytelnika w fascynujący świat dyskusji egzegetycznych. Doktorant na kartach swojej rozprawy ukazuje się zarówno jako historyk i egzegeta, aby bowiem ocenić – a tego dokonuje także doktorant – zarówno samą koncepcję struktury Hbr egzegety flamandzkiego, jak i wszystkie recenzje i recepcje jego pracy, potrzeba posiadania nie tylko dobrego warsztatu historycznego, ale także egzegetycznego. Doktorant potrafił wskazać bardzo jasno na pewne niedociągnięcia w samych recenzjach pracy Vanhoye. Przeprowadza także dyskusje z poglądami różnych egzegetów.

Doktorant pod względem metodologicznym jest – nie boję się tego napisać – wprost perfekcyjny i może pod tym względem posłużyć jako wzorzec dla innych. R. Bogacki bardzo dokładnie opisał stosowaną przez siebie metodę. Nie zadowolili się ogólnikowymi stwierdzeniami typu: „zastosowano metodę analityczno-syntetyczną”, z którymi często możemy spotkać się także w poważnych pracach badawczych. Układ pracy jest logiczny i komplementarny, całkowicie podporządkowany realizacji celów badawczych. Wstęp zawiera wszystkie elementy, które powinny znaleźć się w pracach dyplomowych: cel i przedmiot badań, *status quaestionis* (w tekście pod tytułem: „Znaczenie badania pracy *La structure littéraire de l'Épître aux Hébreux* i jej recepcji”), metoda, plan rozprawy. Można byłoby dyskutować nad umieszczeniem w tym miejscu punktu dotyczącego perspektywy dalszych badań. Myślę, że lepszym miejscem dla tego rodzaju propozycji byłoby zakończenie. Poszczególne rozdziały nie są poprzedzone długimi, nic nie wnoszącymi wprowadzeniami. Wstępy są konkretne i rzeczywiście wprowadzają czytelnika w meritum dokonywanych w dalszych etapach pracy analiz. Każdy rozdział kończy się podsumowaniem, które jest prawdziwą syntezą wniosków badawczych.

Autor rozpoczyna rozprawę (rozdział I) od przedstawienia koncepcji struktury Vanhoye na tle innych schematów opartych na pojedynczych kryteriach literackich, które poprzedziły

tę propozycję (na zasadach retoryki greckiej, na rytmie i kompozycji stroficznej, na zapowiedziach tematu, na słowach-haczykach, na słowach tematycznych, zmianie gatunku wypowiedzi), aby w ten sposób uwypuklić nowość i oryginalność propozycji Vanhoye. Dobrze się stało, że w tym rozdziale doktorant omówił kontekst historyczny (sytuację biblistyki katolickiej po encyklice „Divino Afflante Spiritu” czy tzw. Kontrowersję Rzymską) oraz sylwetkę naukową Vanhoye, ponieważ w ten sposób czytelnik otrzymuje odpowiedź na wiele kwestii, między innymi na novum pracy Vanhoye czy na przyczyny takiej a nie innej reakcji niektórych środowisk na jego pracę. Znakomite jest omówienie całej struktury jak i roli struktury koncentrycznej całości struktury oraz wpływ struktury na prezentowane tematy teologiczne. Doktorant musiał sam bardzo solidnie przeanalizować tę propozycję trzymając w jednym ręku i śledząc prace Vanhoye, w drugiej zaś tekst Listu do Hebrajczyków.

Drugi rozdział jest poświęcony przedstawieniu recepcji doktoratu Vanhoye w latach 1964 (od wydania doktoratu) do 1976 (do wydania drugiego doktoratu) oraz odpowiedzi egzegety. Prezentacja tych zagadnień jest w doktoracie niezwykle szczegółowa. Autor dokonał analizy propozycji innych egzegetów oraz pogrupowania szczegółowego pozytywów i negatywów dostrzeganych w pracy Vanhoye. Najpierw doktorant przedstawił pozytywną recepcję doktoratu zarówno w czasopiśmie naukowych, jak i komentarzach i francuskojęzycznych wydaniach Biblii. Dokonał wnikliwej analizy recenzji doktoratu grupując wszystkie pozytywne strony w następujących punktach: szczegółowość analiz, uwzględnienie wkładu poprzedników, zastosowanie kryteriów literackich, dostrzeżenie wagi struktury koncentrycznej, uznanie jedności literackiej pisma, dostrzeżenie powiązań między odległymi partiami tekstu, zauważanie tematów teologicznych, tytuły poszczególnych części i sekcji. Omawiając zarzuty do propozycji Vanhoye doktorant zwrócił uwagę, że dotyczą one przede wszystkim kryteriów literackich zastosowanych przez Vanhoye: ogólna krytyka gatunków literackich, zapowiedź tematu, zmiana gatunku wypowiedzi, charakterystyczna terminologia, inkluzje. Poza tym omawiane przez R. Bogackiego zarzuty dotyczyły: struktury koncentrycznej, miejsca i roli Hbr 13, roli Hbr 9,23, niewystarczalność przyjętych kryteriów, nadmierna szczegółowość, znaczenie pojęcia „struktura literacka”, pominięcie etapów metody historyczno-krytycznej, uwagi formalne. W ostatnim punkcie rozdziału doktorant omówił odpowiedź Vanhoye zarówno na pozytywne recepcje swojej pracy jak i na zarzuty. Szczególną uwagę zwrócił na odpowiedź Vanhoya J. Swetnamowi, który zaproponował własną strukturę, opartą na innych założeniach i kryteriach. A. Vanhoye – pod wpływem dyskusji, którą wywołał

jego doktorat – dokonał pewnej modyfikacji swoich propozycji, co znalazło odbicie w drugim wydaniu doktoratu z 1976 r.

Ostatni rozdział rozprawy doktorskiej został poświęcony ocenie recepcji i odpowiedzi Alberta Vanhoye. Doktorant poddał krytycznej analizie i ocenie pozytywne, jak i negatywne recenzje doktoratu. Dokonując oceny recenzji pozytywnych nie omieszkał zauważyć wad poszczególnych recenzji, które pogrupował w następujący sposób: nieuwzględnienie komplementarności kryteriów, nieuwzględnienie sekcji i mniejszych jednostek, niedostrzeżenie zmiany gatunku wypowiedzi, nieuwzględnienie zmiany poglądów A. Vanhoye, wprowadzenie zbędnych analiz teologicznych, nieuwzględnienie definicji struktury literackiej. Na tym tle bardzo ciekawą propozycją doktoranta jest własna recenzja pracy A. Vanhoye, w której zwraca uwagę na trzy mankamenty pracy egzegety: nienależyta uwaga poświęcona *status quaestionis*; pominięcie ważnych etapów metody historyczno-krytycznej, zwłaszcza krytyki tekstu; zbyt duża szczegółowość analiz, które mogą nużyć nawet najbardziej uważnego czytelnika oraz brak zamieszczenia całości ustrukturyzowanego tekstu. Myślę, że do niektórych wniosków doktorant doszedł pod wpływem przestudiowanych recenzji. W drugiej części rozdziału R. Bogacki poddał ocenie krytycznej recepcje negatywne propozycji Vanhoye. W tej części zabrakło mi nieco pogrupowanego ukazania wad obecnych w tych recenzjach (tak uczynił doktorant w przypadku recenzji pozytywnych), co nie oznacza, że w samym tekście o tych wadach nie mówi. W ostatniej części rozdziału doktorant ocenił krytyczne odpowiedzi Vanhoye na recepcje pozytywne i negatywne swojej pracy oraz ich wpływ na jego dalszą pracę egzegetyczną, co znalazło swoje odzwierciedlenie w pracy *Situation du Christ*. Cały rozdział kończy znakomite podsumowanie, które ułatwia w znacznym stopniu zrozumienie całej dyskusji wokół pracy Vanhoye.

Zakończenie pracy stanowi prawdziwą syntezę dokonanych analiz. Nie była to praca o A. Vanhoye, a mimo to stał się taką pracą (to nie jest zarzut). Prezentacja bowiem struktury Hbr, jak i całej dyskusji nad nią w latach 1964-1976, uwzględniająca głos samego Vanhoya, pozwoliła odkryć człowieka i naukowca niezwyklej pokory, ogromnych kompetencji naukowych i otwartości na nowe trendy w egzegezie. Pewne stwierdzenia w zakończeniu są jednak nie do końca zrozumiałe, np. „Praca A. Vanhoye przez wielu biblistów została dostrzeżona ze znacznym opóźnieniem. Jest to związane m.in. z pełnieniem przez niego w dalszych latach wielu ważnych funkcji zarówno na polu naukowym (...), jak i kościelnym (...)” (s. 301). Nie dostrzegam tutaj jakiegoś logicznego związku.

Co do całości pracy, doktorant mógł się pokusić o jeszcze głębszą analizę przyczyn pewnych zarzutów recenzentów do propozycji Vanhoye (w wielu miejscach oczywiście mamy do czynienia z taką analizą). Jeden przykład. Dlaczego niektórzy z nich oskarżali tę propozycję o zbyt daleko idącą szczegółowość? Prawdopodobna odpowiedź może być jedna. Bardzo często egzegeci nie uwzględniają jednego kontekstu powstawania tekstów w starożytności, a mianowicie kultury pamięci, która domagała się od piszących logicznego ustrukturyzowania tekstu, który w ten sposób stawał się łatwiejszy do zapamiętania. Inny przykład? Zarzut, że Vanhoye nie wykorzystuje metody historyczno-krytycznej był spowodowany prawdopodobnie tym, że egzegeci tamtego okresu byli bezkrytycznie zakochani w tych metodach. Vanhoye swoimi badaniami nad strukturą Hbr wyprzedził to, co dzisiaj stosuje się w nowych metodach literackich w odniesieniu do tekstu biblijnego. Metody te uwzględniają przede wszystkim synchronię tekstu, a nie jego diachronię.

W podziale bibliografii jako oddzielny podpunkt wyróżniłbym recenzje propozycji Vanhoye i odpowiedzi Vanhoye. W ten sposób bibliografia jeszcze bardziej odpowiadałaby problemowi badawczemu.

W przypisie 26 znalazłem pewne niefortunne stwierdzenie: „Znajomość i stosowanie przez starożytnych autorów niektórych współczesnych narzędzi związanych z krytyką literacką podkreśla...” (s. 23). Trzeba stwierdzić, że to współcześni egzegeci powracają do metod, które były już stosowane przez starożytnych, którzy na pewno nie nadawali im takich nazw, jakie my nadajemy im dzisiaj. Przytoczone zdanie cechuje pewne przestawienie chronologii.

Jeszcze jedna uwaga dotyczy treści niektórych przypisów. Należałoby przemyśleć, czy niektóre wiadomości podawane w przypisie nie powinny znaleźć się w głównym korpusie pracy (np. przypisy 25, 51, 263). Omawiając poprzedników Vanhoye zajmujących się strukturą Hbr doktorant raz w tekście głównym podaje lata ich życia, innym razem w przypisach. Przedstawiając strukturę Hbr zaproponowaną przez Marco Dal Medico (s. 27) doktorant nie odwołuje się do źródła, ale przytacza tę propozycję za Vanhoye. Podobnie czyni doktorant w odniesieniu do Alexandra Nairne (s. 26). W doktoracie lepiej byłoby sięgnąć do tekstu oryginalnego. Być może jest to podyktowane tym, że chodzi o autorów z końca XIX w. W niektórych jednak miejscach R. Bogacki przytacza oryginalne dzieła autorów. Jest tutaj pewien brak konsekwencji.

Pod względem formalnym praca nie budzi moich zastrzeżeń. Szata graficzna pracy jest na wysokim poziomie. Podział poszczególnych rozdziałów, tak jak to powinno być rozpoczyna

się od jedyńki, a nie jak spotyka się w wielu pracach od numeru rozdziału, tj. rozdział pierwszy od jedyńki, rozdział drugi od dwójki, rozdział trzeci od trójki itd. Zapis bibliograficzny w przypisach jest konsekwentny. Nie znalazłem w pracy błędów. Język dysertacji jest bardzo przystępny. Czytelność przekazu stoi na najwyższym poziomie.

3. Podsumowanie

Recenzowaną rozprawę doktorską pt. *Alberta Vanhoye koncepcja struktury literackiej Listu do Hebrajczyków i jej recepcja w latach 1964-1976*, oceniam bardzo wysoko pod względem merytorycznym i formalnym. Jasno nakreślony problem badawczy, stosowana konsekwentnie metoda jego rozwiązania, podział pracy, przeprowadzone krytyczne analizy zarówno struktury Listu do Hebrajczyków zaproponowanej przez A. Vanhoye oraz recenzji i komentarzy odnoszących się do niej, pokazują, że ks. mgr lic. Rafał Bogacki, odznacza się naukową samodzielnością, posiada odpowiedni warsztat badawczy i odwagę w prowadzeniu dyskusji naukowej nawet z największymi autorytetami z zakresu egzegezy biblijnej. Jego rozprawa nie jest żadnym kompilacyjnym przedstawieniem poglądów, ale dojrzałą wymianą myśli na temat struktury do Hbr i krytycznym przedstawieniem całej dyskusji egzegetycznej na ten temat. Praca spełnia wszystkie wymagania stawiane przez ustawodawcę dysertacjom doktorskim, dlatego wnoszę do Rady Instytutu Teologicznego Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach o dopuszczenie ks. mgra lic. Rafała Bogackiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Kr. Danis - K. tech.